

Problematyka tłumaczenia przy sporządzaniu portretu pamięciowego

W pracy tłumacza uczestniczącego w różnych czynnościach procesowych wykonywanych przez policję, jednym z bardziej angażujących i wymagających wyjątkowych kompetencji translatorycznych, pozostaje udział w sporządzaniu portretu pamięciowego¹. Główna trudność polega na tym, że portret taki dotyczy osoby poszukiwanej, znanej jedynie świadkowi. Jak wiadomo zeznania takie nie zawsze są spójne, nie zawsze też odzwierciedlają stan faktyczny, który ulega swoistym przetworzeniom w wyobraźni osoby składającej zeznania, a nierzadko i swoistej kontaminacji, szczególnie wtedy, gdy zeznanie takie następuje po upływie pewnego czasu od zdarzenia stanowiącego przedmiot wykonywanej czynności (por. Maliszewski, 1999: 5). Wraz ze specjalistą sporządzającym portret pamięciowy, tłumacz nie tylko musi uzbroić się w cierpliwość, lecz także „podążać” za niespójnym, często chaotycznym sposobem myślenia świadka, starającego się odtworzyć wygląd portretowanej osoby. Ma to kapitalne znaczenie szczególnie wtedy, gdy zeznanie składa osoba poszkodowana w wyniku przestępstwa. W takiej sytuacji na wyżej wspomniane trudności nakładają się jeszcze skutki stanów emocjonalnych świadka wywołane retrospekcją ujemnych przeżyć podczas inkryminowanego zdarzenia, dodatkowo utrudniające przebieg „portretowania z pamięci”.

Tłumaczenie konsekwentne podczas sporządzania popularnie nazywanego „fantomu” przez policyjnego specjalistę-plastyka na podstawie opisu podawanego przez cudzoziemca wymaga szczególnie intensywnego przygotowania leksykalnego, obejmującego przede wszystkim ogromny tezaurus słownictwa anatomicznego, należący do tzw. antroposkopii, czyli jednego z działów antropologii zajmującego się opisem zewnętrznych cech człowieka ciała (Dębiński, Kozieł, Niziałek, 1994: 196).

W polskim piśmiennictwie translatorycznym nie pojawiło się dotychczas opracowanie poruszające zagadnienia teoretyczne i praktyczne dotyczące tego, przynajmniej, skomplikowanego procesu tłumaczeniowego. Prac na ten temat nie znajdujemy także w bibliografiach zagranicznych. Kilka uwag dotyczących problemów towarzyszących tłumaczeniu podczas sporządzania portretu pamięciowego znajdujemy w najnowszej monografii Petera Alexandra Schmitta *Zur Problematik der juristischen Übersetzung* (2001: Berlin-Wiesbaden), w której autor, jako przykład wyjątkowo trudnych form tłumaczenia konsekwentnego podczas różnorodnych czynności procesowych z udziałem policji, podaje między innymi sporządzanie portretu pamięciowego (*Anfertigung des Phantombildes*). Schmitt nie poświęca jednak wiele miejsca tej formie tłumaczenia.

U progu naszego stulecia francuski anatom i antropolog Alfons Bertillon zainicjował wykorzystywanie opisu antropologicznego dla celów ujawniania przestępców i docierania do osób zaginionych. Nazwał on nową metodę „portretem mówionym” (*portrait parle*), nazwany już wkrótce portretem z pamięci (Zelwianiński, 1966: 8-9). Ten sposób rozpoznawania osób zyskał wielką popularność w kryminalistyce, stanowiąc do dziś jeden z najbardziej uznawanych instrumentów poszukiwawczych w pracy organów ścigania.

Portret pamięciowy sporządza się dziś na dwa sposoby: pierwszy z nich jest znany od niemal stulecia i polega na rysunkowym odtworzeniu „z opowiadania” cech anatomicznych

¹ Autor artykułu uczestniczył wielokrotnie w czynności sporządzania portretu pamięciowego w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu (język niemiecki i rosyjski), toteż zawarte w niniejszym artykule uwagi polegają na osobistym doświadczeniu.

poszukiwanej osoby. Ta metoda sporządzania portretu pamięciowego zrodziła się u schyłku ubiegłego stulecia w Stanach Zjednoczonych.

Jej uzupełnieniem jest metoda tzw. „składana”. Polega ona na składaniu elementów fotografii i fotomontażu poszczególnych elementów obrazowych sporządzanego portretu. Była ona stosowana szczególnie wtedy, gdy w czynności takiej nie mógł uczestniczyć rysownik. W kryminalistyce europejskiej największą popularność zyskała metoda kolekcji zbiorów opracowana przez Moritza Furtmayera – Personen Identifizierungskartei (PIK), która w znacznym stopniu ułatwiła nie tylko opracowanie bogatych zbiorów próbek do metody „składanej”, lecz także zainicjowała gromadzenie popularnych dziś albumów policyjnych, w których pozostawiano fotografie osób karanych lub notowanych w kartotekach policyjnych (Thiedig, 1986: 3).

W latach sześćdziesiątych zastąpiono elementy (właściwie paski) fotografii na foliogramy (z wykorzystaniem rzutnika z soczewką Fresnella), zawierające elementy postaci ze szczególnym uwzględnieniem twarzy poszukiwanej osoby, nakładane na siebie i dające całkowity obraz portretowanego.

W dobie rozwoju technik komputerowych fragmenty zdjęć i późniejsze foliogramy zastąpiono grafiką komputerową. W ten sposób powstała metoda kompozycyjna, zawierająca elementy metody rysunkowej, fotomontażu i popularnej ongiś „składanki”. Rychło zyskała ona miano metody „mieszanej”, co wynika z wielkich możliwości techniki komputerowej. Wszak w komputerze można wykonywać nie tylko zdjęcia, rysunki i inne formy obrazowe oraz graficzne, lecz także poddawać je różnym formom obróbki, mając nieograniczony dostęp do tych materiałów zapisanych w programie komputerowym. Tak zrodził się program pod nazwą „Electronic Facial Identification Technique” („Elektroniczny System Identyfikacji Twarzy” – Zavala, Paley, 1972: 25), który dla potrzeb policji polskiej zyskał postać „POL-SIT” (Polskiego Systemu Identyfikacji Twarzy). Program ten jest stale udoskonalany przez specjalistów z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji (Dębiński, Kozieł, Niziałek, 1994: 171-174). Polega on na możliwości tworzenia obrazu kolorowego z różnych elementów obrazu postaci oraz ich korekcji za pomocą „ołówka elektronicznego” (typu *light-pen* lub *brush*).

Dodajmy, iż specyfika samej czynności portretowania z pamięci ma jeszcze ważny aspekt osobowy. Specjaliści wykonujący portret pamięciowy są obecnie funkcjonariuszami policji (rzadziej biegłymi powoływanymi z kręgów cywilnych), ale jednocześnie artystami plastycznymi, grafikami komputerowymi (większość z nich to absolwenci uczelni artystycznych). Obcowanie z tego rodzaju specjalistami, podobnie zresztą jak i z innymi pracownikami laboratorium kryminalistycznego, specjalizującymi się w wąskich dziedzinach, nie jest łatwe ani dla tłumacza, ani też dla świadka będącego tu podstawowym źródłem informacji. Specjaliści tacy operują własnym metajęzykiem, często przenosząc wyrażenia i zwroty specjalistyczne do języka powszechnego, co w znacznym stopniu utrudnia proces komunikacji językowej zarówno intralingwalnej (tłumacz-specjalista), jak i interlingwalnej (świadek-tłumacz-specjalista). Sytuacja taka implikuje jeszcze bardziej potrzebę szczegółowego (niż w przypadkach „zwykłych” tłumaczeń podczas czynności procesowych w policji) przygotowania leksykalnego tłumacza do podjęcia tego rodzaju przekładu konsekwentnego.

W fazie kognitywnej (Grucza, 1999: 3) tłumacz przygotowuje przede wszystkim odpowiednie grupy słownictwa specjalistycznego, związanego przede wszystkim z anatomią człowieka, które można podzielić na kilka grup:

- Słownictwo anatomiczne, stanowiące zbiór wszystkich określeń związanych z budową ciała ludzkiego. W tej grupie dominować będą przede wszystkim rzeczowniki, będące nazwami oraz wszelkiego rodzaju sprecyzowania w formie przymiotnikowej: budowa sylwetki, wzrost, rodzaj zarostu, kształt poszczególnych elementów twarzy (kolor, układ i

oprawa oczu, kształt nosa i ust oraz policzków, żuchwy, podbródka i szyi, rodzaj cery) i znaki szczególne (wszelkiego rodzaju blizny, zmarszczki, znamiona, brodawki oraz tatuaże). Oprócz szczegółowego opisu samej twarzy, zeznający podaje też cechy anatomiczne całej postaci: rasa, cera (blada, normalna, śniada, brunatna, ziemista), charakterystyczne znaki na skórze – podobnie jak w przypadku twarzy (szczególnie blizny, znamiona i tatuaże). Słownictwo to ma na celu przekaz informacji o podstawowych cechach fizykalnych portretowanej postaci. Takie informacje są z reguły statyczne, dotyczą one bowiem w miarę prostych opisów fotograficznych, obrazowych. Oparte na obiektywnych danych, nie powinny one nastroczać tłumaczowi zbyt wielu trudności w trakcie ich przekazu. Należy przy tym dodać, że pierwsze rozpoznanie sylwetki portretowanej osoby odbywa się na podstawie wskazania zdjęcia w albumie zawierającym podstawowe typy budowy anatomicznej postaci (osoby wysokie – niskie – karły, grube – szczupłe – chude – typy kaheksyjne (wyniszczone np. chorobą lub nałogiem); bruneci – szatyni – rudzi – blondyni – siwi – szpakowaci). Opis postaci nierzadko ulega uzupełnieniom, gdy trzeba przedstawić widoczne cechy patologiczne postaci. Tu rozróżnić należy osoby z widocznymi brakami w budowie somatycznej: może to być brak kończyn górnych lub dolnych, osoby ze stałymi i widocznymi skrzywieniami kręgosłupa (typowy garb lub też skolioza, kifoza etc.), brak elementów twarzoczaszki (takich jak uszy, nos, wargi) albo też widoczne wady (zez, skrzywienie nosa, obwiśnięcie lub przykurczenie policzków i wiele innych).

Swoistym uzupełnieniem tej grupy leksykalnej jest słownictwo, które można nazwać „westalnym” lub „habitalnym” (od łacińskich synonimów oznaczających ubiór: *vestitus-vesti-ventimentum, habitus*). Ta grupa ma znaczenie temporalne i ważna jest jedynie przy odtwarzaniu portretu pamięciowego osób poszukiwanych w niewielkim odstępie czasu od chwili popełnienia czynu karalnego lub od zaginięcia. Zmiana ubioru, znacznie szybsza niż zmiana fryzury, koloru włosów etc. implikuje wspomnianą wyżej „czasowość” takiego opisu i jego drugorzędność w hierarchii elementów, z których składał się odtwarzany z pamięci obraz poszukiwanej/poszukiwanego. W grupie tej ująć należy wszelkie „dodatki” do ubioru, jak np. okulary, ozdoby stałe (kolczyki, piercing) i zmienne (naszyjniki, bransolety, łańcuszki na szyi), do których zalicza się także najróżniejsze formy makijażu, nierzadko wskazujące na przynależność portretowanego do danej rasy, społeczności lub grupy nieformalnej. W słownictwie „habitalnym” można też ująć element niezwykle trudny do uchwycenia, lecz coraz bardziej obecny w pracach nad portretem pamięciowym – zapach. Pytania dotyczą tu zarówno zapachów stałych tzw. anatomicznych (pot), ale także i zmiennych (szczególne znaczenie mają tu wszelkie kosmetyki, które – podobnie jak u Süskinda – mogą naprowadzić na ślad portretowanego). Należy jednakże podkreślić, że ta grupa leksykalna, nierzadko najeżona trudnościami, jest jeszcze rzadko stosowana podczas sporządzania portretu pamięciowego. Nie można jej jednak pominąć, szczególnie gdy uwzględni się niezwykle bogaty tezaurus dotyczący chociażby wszelkiego rodzaju ubiorów, kolorystyki oraz środków kosmetycznych. W przygotowaniu tego rodzaju słownictwa tłumacz nie może polegać jedynie na kwerendach słownikowych, a powinien zwrócić się ku obserwacjom realioznawczym i własnej autopsji.

Po takim pierwszym rozpoznaniu świadkowi stawia się pytania, mające na celu uszczegółowienie rysunku postaci. Jak już podano na wstępie, także na tym pierwszym i podstawowym etapie rozpoznawania sylwetki portretowanej osoby świadek może mieć określone trudności w odtworzeniu tych danych, jednakże tę fazę należy uznać za najłatwiejszą. W tym przypadku tłumacz, przygotowując się do pracy z reguły rekapituje swe wiadomości dotyczące budowy i kształtu sylwetki ludzkiej, starając się

uwzględnić wszystkie trudności, jakie mogą się pojawić w trakcie przekazu informacji z języka wyjściowego do języka translatu, przy czym trudności tych nie będzie zbyt wiele.

- Słownictwo na drugim etapie dotyczy opisów dynamicznych, toteż jego struktura gramatyczna ulega poszerzeniu o czasowniki i różnorodne formy imiesłowowe. Opis statyczny i fotograficzny ulega swoistej kinematyzacji, gdyż należy go uzupełnić o właściwości ruchowe opisywanej postaci. Dotyczą one pozycji ciała w ruchu i sposobu chodzenia (chód prosty, kiwająca się na boki, chromanie, kulenie, pociąganie lub szuranie nogami, chód „koguci” typu *tabes dorsalis* (charakterystyczny dla osób z uwiązaniem układu nerwowego, charakterystyczny np. dla alkoholików) oraz inne nie ujęte w żaden schemat lub też nie zdefiniowane sposoby poruszania się, odbiegające od ogólnie przyjętych norm. W tym kompleksie leksykalnym należy także ująć mimikę, różnego rodzaju tiki (twarzy, oprawy oczu) oraz inne nawyki ruchowe portretowanej postaci (np. pozorny brak koordynacji ruchowej, odchylanie lub pochylanie głowy towarzyszące poruszaniu się, charakterystyczne ruchy rąk etc.).
- Słownictwo na trzecim etapie jest uzupełnieniem somatycznej charakterystyki portretowanego o widoczne elementy psychofizyczne. Do każdego elementu opisu plastycznego portretowanej osoby dodaje się określenia, zwykle w formie przymiotnikowej, poszerzające elementy deskrypcyjne zawarte w dwóch poprzednich grupach leksykalnych. Zatem pierwsza grupa zostaje poszerzona o nowe określenia, pogłębiające opis statyczny o cechy psychomotoryczne. Dotyczy ona jedynie niektórych elementów opisu statycznego, mogących spełniać funkcje motoryczne definiowane domniemanymi cechami psychiki osoby, której portret ma być odtworzony z pamięci. Najczęściej świadkom stawia się pytania dotyczące szczegółów twarzy i jej poszczególnych części. Tak więc, statyczny opis kształtu, osadzenia i koloru oczu, dopełniony zostaje opisem ich spojrzenia (rozmarzone, chytre i przebiegłe, złośliwe, rozbiegane, czujne). Analogiczne pytanie stawia się o usta, a raczej ich układ psychomotoryczny (nadęte, dumne, zaciśnięte, „rozdziawione” etc.).

Słownictwo grupy drugiej ulega poszerzeniu poprzez próbę definicji różnorodnych charakterystycznych nawyków ruchowych portretowanego implikowanych w tym przypadku przez jego psychikę i osobowość, a nie przez niezależne od sfery psychicznej cechy fizyczne, niezależnie od tego czy pozostają one w granicach normy anatomicznej czy też w sferze patologii. Zatem opis sposobu poruszania się opisywanej postaci świadek stara się uzupełnić poprzez dodanie cech bardziej abstrakcyjnych, takich jak na przykład chód pewny, chód bojaźliwy i niepewny, chód zamaszysty, chód sprężysty, chód „wojskowy” i tym podobne.

Istotnym opisem uzupełniającym obraz portretowanego jest odtworzenie jego nawyków ruchowych podczas wszelkiego rodzaju kontaktów z otoczeniem zewnętrznym, w tym także podczas rozmowy z innymi osobami, połączonych z formami ekspresyjnymi, a więc uzupełnionych o elementy nieobecne w dwóch pierwszych grupach – gestykulację oraz mowę. Także i w tym przypadku chodzi nie tylko o odtworzenie obrazu plastycznego poszukiwanej osoby, lecz o szkic jej osobowości i cech psychicznych, który może okazać się pomocny dla odnalezienia tego człowieka. W sferze kinetycznej chodzi o odtworzenie tzw. „języka ciała” (*body language*, *Körpersprache*), na który składają się różnorodne, mniej lub bardziej typowe gesty podczas rozmowy, podczas kontaktów z innymi ludźmi (np. sposób witania się, który różny jest dla poszczególnych grup społecznych, szczególnie tych nieformalnych – widać to szczególnie pośród grup młodzieżowych, sportowców etc.)

Pojawia się także nowa, wymagająca rzetelnego przygotowania grupa leksykalna związana z opisem głosu (wysoki, niski, tubalny, skrzekliwy i nawyków mownych opisywanej w portrecie osoby (szybkomowa – tachylalia, wolnomowa – bradylalia, jąkanie się, przeciąganie samogłosek, zacinanie się, pochrząkiwanie i wiele innych niejednokrotnie zaskakujących tłumacza określeń). Taki „audytywny” suplement do opisu poszukiwanej postaci ma szczególne znaczenie w postępowaniach, mających na celu wykrycie sprawców najcięższych przestępstw – napadów, gwałtów, w których sprawca w ogóle używał głosu, jak na przykład coraz częstsze „przestępstwa telefoniczne”. W niektórych rodzajach występów i zbrodni (jak np. nękanie szpitale, szkoły, uczelnie i inne obiekty ogólnej użyteczności fałszywe alarmy, szantaże, wymuszenia itp.) identyfikacja głosowa staje się jedynym do uchwycenia śladem przestępcy prowadzącym do jego ujawnienia. Analiza takiego „fonicznego” portretu musi stanowić przedmiot osobnej refleksji. Jednakże w przypadku portretu pamięciowego, bazującego przede wszystkim na opisie obrazowym, próba odtworzenia jest jedynie suplementem, którego jednakże nie pomija się w pracy nad odtworzeniem sylwetki opisywanej osoby.

Omawiana powyżej grupa stanowi, więc swoiste połączenie opisu plastycznego, obrazowego (bo dotyczącego ogólnie rzecz biorąc konturów i barw), elementów opisu fonicznego (głos i mówienie) z opisem psychicznym, na który składają się różnorodne widzialne zewnętrzne elementy osobowości portretowanego. Proces tłumaczenia ulega więc komplikacji – tłumacz ociera się tu nierzadko o granice nieprzekładalności i nierzadko musi uciekać się do ekwiwalencji funkcjonalnej, nie znajdując bezpośrednich i absolutnych odpowiedników w języku translatu. Trudność tę zauważa się w równym stopniu w języku obcym, jak i macierzystym. Dodajmy, że nierzadko język obcy (w naszej sytuacji – niemiecki) posiada znacznie bogatsze rzędy synonimiczne danego wyrazu lub zwrotu, stwarzające większe możliwości ekwiwalencyjne niż język polski, co implikuje niemalże bilingwalne kompetencje tłumacza.

Nietrudno zauważyć, że w każdej z powyższych grup zmieniają się proporcje pomiędzy obiektywizmem a subiektywizmem zeznań świadka stanowiącego jedyne źródło informacji na temat portretowanej osoby. Jeśli w „plastycznym” opisie sylwetki można spodziewać się przekazu w miarę obiektywnego, chociaż i tu należy uwzględnić określone aberracje w odbiorze kształtów i kolorów (Penry, 1971: 54-55), to w opisie umownie nazywanym „psychologicznym” subiektywizm zeznającego jest podstawowym czynnikiem kształtującym opis portretowanej postaci. Czynnikiem ten stanowi dodatkowe utrudnienie w pracy tłumacza, gdyż musi on podążać za nierzadko niespójnym sposobem myślenia świadka, nierzadko skutkującym przedziwnymi figurami stylistycznymi (najczęściej występują tu wyrażenia oksymoroniczne, anakoluty, liczne tautologie i pleonazmy, spośród których tłumacz musi wybrać te najwłaściwsze i najbardziej przydatne przy sporządzaniu portretu). Świadców obcojęzyczni uczestniczący w odtworzeniu obrazu poszukiwanej postaci nierzadko używają wyrażen regionalnych, posługują się dialektem (widać to szczególnie u Niemców z Bawarii i Saksonii). Istotnie znaczenie ma w takiej sytuacji poziom intelektualny świadka. Ludzie mniej wykształceni mają często kłopoty ze zrozumieniem zadanego przez policyjnego rysownika pytania. Tłumacz musi więc dodatkowo objaśniać intencje przesłuchującego, aby uzyskać właściwą odpowiedź świadka na zadane pytanie (Moerman, 1996: 9).

Obcojęzyczni świadkowie nierzadko potrafią też zaskoczyć neologizmem, wobec którego tłumacz staje się bezradny. Przy tej okazji powraca istotny dla tłumaczenia „policyjnego” aspekt dosłowności tłumaczenia. Uzasadnionym wydaje się tu być pogląd, że jeżeli podczas zeznań świadków w tradycyjnej formie, tłumacz musi zachować zupełną wierność przekładu i nie dokonywać samowolnych poprawek tekstu mówionego podczas jego przekazu na język

translatu, to w tym bardzo szczególnym rodzaju zeznania (bo przecież jest nim także tekst mówiony świadka podczas sporządzania portretu pamięciowego) tłumacz ma prawo do dokonania swoistej emendacji słyszanego i tłumaczonego później tekstu i oczyszczenia go ze wszelkich elementów redundantnych, co w znacznym stopniu ułatwia pracę specjalście pracującemu nad odtworzeniem sylwetki osoby portretowanej. Specjaliści niejednokrotnie proszą tłumacza, aby z chaotycznej wypowiedzi świadka stworzył zwartą i logiczną całość, na podstawie którego dokona on wyboru i selekcji poszczególnych elementów odtwarzanego obrazu². Aspekt ten jest szczególnie ważny, gdy portret pamięciowy sporządzany jest za pomocą aplikacji komputerowej, posiadającej tysiące wariantów poszczególnych elementów sylwetki, fizjonomii i innych elementów obrazowych.

Reasumując:

1. Tłumacz przysięgły, przed którym staje niezwykle trudne zadanie tłumaczenia konsekwentnego podczas sporządzania portretu pamięciowego przez policję skazany jest na opracowanie własnego „know-how”. W piśmiennictwie translatorycznym zagadnienie to nie doczekało się rzetelnego opracowania metodologicznego. Nie napisano jeszcze praktycznego poradnika, podającego możliwe strategie translatorskie na różnych stadiach przygotowania się do przekładu i jego realizacji. Brakuje też słowników tematycznych, jedyną pomocą są tu słowniki z zakresu anatomii i medycyny, oraz w przypadku germanistów popularny i ceniony Słownik Willibalda Pschyrembla (1998).
2. W fazie przygotowawczej, kognitywnej, tłumacz musi skupić się na przygotowaniu leksykalnym i terminologicznym, aby dysponować bogatym słownictwem, skupiającym wiele płaszczyzn metaleksykalnych. W tej fazie przygotowania kwerendy słownikowe nie zawsze wystarczają, należy więc zwrócić się ku eksploracjom skopicznym i realioznawczym, aby uzupełnić słownictwo, nie ujęte jeszcze w słownikach i leksykonach.
3. Pamiętając o tym, że sporządzanie portretu na podstawie informacji świadka jest czynnością procesową, a sama informacja zeznaniem (mimo, iż nie sporządza się z niej formalnego protokołu, wychodząc z założenia, iż protokołem jest tu sporządzony portret pamięciowy, którego wydruk komputerowy lub rysunek świadek opatruje swoim czytelnym podpisem), uwzględnić należy odmienną tę czynność od innych zeznań lub też udziałów w innych formach odtworzeniowych (eksperyment śledczy etc.). Tłumacz przysięgły musi stworzyć platformę porozumienia pomiędzy świadkiem a specjalistą sporządzającym portret, nierzadko zniwelować dystans intelektualny dzielący świadka i portretującego (jest nim przeważnie artysta plastyk w policyjnym mundurze).

² Podczas tłumaczenia w trakcie sporządzania portretu pamięciowego policyjni plastycy niejednokrotnie prosili autora o „streszczenie” chaotycznej i niespójnej wypowiedzi obcojęzycznego świadka w taki sposób, aby uchwycić najistotniejsze elementy, ważne dla uzupełnienia lub korekty sporządzanego portretu.

LITERATURA

- Dębiński Z., Kozieł T., Niziałek Z. (1994), *Antroposkopia kryminalistyczna. Podstawy rysopisu człowieka*, Warszawa, Wydawnictwo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP
- Grucza F. (1999), *Translacja a kreatywność*, *Lingua Legis* nr 7, 1999, s. 2-4.
- Maliszewski J. (1999), „*Tłumacz za kratami*” czyli kilka uwag o pragmatyce tłumacza policyjnego, *Lingua Legis* nr 7, 1999, s. 4-7.
- Moerman E. (1996), *Training to be a Servant or a Slave; Learning to Balance Confidentiality and Disclosure*, *Lingua Legis* nr 4, 1996, s. 8-11.
- Penry J. (1971), *Looking at Faces and Remembering them*, London, Elek Books.
- Pschyrembel W (1998), *Klinisches Wörterbuch*, 258. Auflage, Berlin-New York, Walter der Gruyter Verlag.
- Schmitt P.A. (2001), *Zur Problematik der juristischen Übersetzung*, Berlin-Wiesbaden.
- Thieding S. (1986), *PERES. Rechnerzugang zu Lichtbildsammlungen*, *Kriminalistik* nr 7, 1986, s. 2-5.
- Zavala A., Paley J. (1972), *Personal Appearance Identification*, Springfield-Illinois, Charles Thomas Ed.
- Zelwiański R. (1966), *Portret rysunkowy i składany w praktyce śledczej*, „Problemy Kryminalistyki” Nr. 60, 1966, s. 159-163.